

ce. Następnie przeszło ono do rodziny Daniłowiczów, od których nabył je około roku 1630 Jakub Sobieski, ojciec Jana III. Jan III, który zamek ten ozdobił, obwarował i oszańcował rękami jeńców tureckich i tatarskich, na których nie brakowało nigdy temu pogromcy pogańskiej dziczy, który nareszcie często w tym zamku przebywał, przykuł na wieczne czasy urok czarowny dla nas swojego nazwiska do murów tego zamku, i póki tylko kamień jeden z niego zostanie, póki nawet dzwigająca go góra pozostanie, póty zawsze miejsce to będzie dla nas zaszczycone pamięcią tego bohatera naszego.

Wracając do pamiątek zamku złoczowskiego jakie nam zachowały dzieje nasze, powiemy jeszcze, że w roku 1674 Jan III idąc na wyprawę turecką, stanął tu przy końcu października; nadciągnęły też i posiłki elektora brandeburskiego w ilości 1200 ludzi. Na odprawionej tu radzie wojennej, postanowił król na czas dłuższy odłożyć koronację, poczem sam wyruszył na Podole, a królowa została w zamku złoczowskim i oczekiwała tamże aż do wiosny powrotu królewskiego małżonka swego. W tymże samym roku 1674 Stanisław Jabłonowski wojewoda ruski pobił koło Złoczowa Tatarów, sprzymierzeńców tureckich, wojujących przeciw Sobieskiemu.

Jan III nie tylko ozdobił zamek, ale i miasto obwarował, i dobrze się za czasów jego działo mieszczańom złoczowskiemu, którym bliższej swój używał opieki i którzy byli zamożni bardzo, chociaż w ciągłej zostawali trwodze, bo Tatarzy kilkakroć całą spustoszyli okolicę, a w r. 1690 o mało że samego króla bawiącego w zamku złoczowskim nie pojмали.

Podanie, które do pamiątek historycznych zwykle lubi dodawać swe romantyczne wieści, rozpowiada, że pod zamkiem złoczowskim ogromne były lochy podziemne, służące do wycieczek, które miały się ciągnąć na pół mili długości, a nawet po pod staw przechodziły. Po śmierci ojca przemieszkiwał czasami w tym zamku królewicz Jakub i w nim to w r. 1732 podejmował okazale i gościnnie sławnego swoich czasów męża Tomasza Wolskiego, wielkiego podróżnika i walecznego admirała floty papieżkiej.

Po zgonie królewicza, przeszły dobra złoczowskie do spokrewnionych książąt Radziwiłłów; zamek, opuszczony przez gospodarzy i gości, stał odtąd samotny i zaczął niszczyć, a przez zmiany polityczne w r. 1772 mieszkańcy miasta, trudniący się dawniej handlem i kupiectwem, zubożeli mocno. Zamek w inne jeszcze przeszedł ręce, a choć jeden z nowszych dziedziców herb Sobieskiego z sławną tarczą, zastąpił herbem swojej małoznanej i małozasłużonej rodziny, niemniej przeto w dziejach i pamiątkach narodowych zamek złoczowski zostanie zamkiem Sobieskiego.

Oprócz zniesionego zgromadzenia pijarskiego, które się znajdowało w Złoczowie, pozostały jeszcze fara, klasztor reformatów i kościół bazylianów za miastem w pięknym położeniu, dwie cerkwie murowane, parafialny kościół Ormianów, którzy tu dawniej całą mieli dzielnicę miasta, i bóżnica żydowska.

(Z ok. Gal.)